

# Coraz częściej pojawiają się głosy domagające się odpowiedzialności za komunikację i nadzór w zakresie szczepionek przeciwko COVID-19



- Krytycy wzywają do ponownej oceny sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne radziły sobie z komunikacją publiczną podczas pandemii COVID-19, argumentując, że kluczowe zasady, takie jak świadoma zgoda, zostały naruszone na rzecz zgodności.
- Debata przeniosła się z dziedziny nauki do etyki, a obawy budzi fakt, że technologia szczepionek mRNA i jej długoterminowe skutki nie zostały w pełni wyjaśnione opinii publicznej, szczególnie w odniesieniu do sposobu rozprzestrzeniania się składników szczepionki w organizmie.
- Pojawiły się kwestie etyczne związane z przejrzystością, ponieważ krytycy twierdzą, że opinia publiczna została wprowadzona w błąd co do działania szczepionki, a ograniczone dane dotyczące bezpieczeństwa kobiet w ciąży i dzieci nie zapobiegły powszechnym zaleceniom.
- Utrzymują się pytania dotyczące nadzoru regulacyjnego, wraz z zarzutami, że szczepionki zostały

przeklasyfikowane w celu ominięcia bardziej rygorystycznych testów bezpieczeństwa, a dyskusje na temat ryzyka związanego z białkiem szczytowym i wykorzystaniem linii komórkowych płodu zostały zminimalizowane.

W związku z nowymi debatami dotyczącymi bezpieczeństwa szczepionki przeciwko koronawirusowi z Wuhan (COVID-19) coraz więcej osób domaga się ponownego zbadania sposobu, w jaki rządy, firmy farmaceutyczne i władze medyczne komunikowały się ze społeczeństwem podczas pandemii. Krytycy twierdzą, że w pośpiechu poszukiwania nowych rozwiązań i nowatorskich technologii zaniedbano podstawowe zasady etyki medycznej, zwłaszcza świadomą zgodę, na rzecz wygodnych narracji mających na celu zwiększenie zgodności.

W miarę jak świat zмага się z nieufnością i zamieszaniem po pandemii, debata przeniosła się z nowości naukowych na odpowiedzialność moralną. Komentatorzy zwracają uwagę, że obsesja ludzkości na punkcie „czegoś nowego” często grozi przyćmieniem ponadczasowych prawd – wśród których najważniejsza jest obowiązek uczciwości w komunikacji dotyczącej zdrowia publicznego. W tym kontekście szczepionki przeciwko COVID-19, zwłaszcza te oparte na technologii mRNA, stały się głównym przedmiotem trwającej debaty.

W centrum kontrowersji znajdują się pytania dotyczące tego, w jaki sposób zaprojektowano szczepionki mRNA i w jakim stopniu poinformowano społeczeństwo o ich właściwościach. Zmodyfikowane mRNA, stosowane w tych szczepionkach, miało pozostawać w organizmie dłużej niż naturalne mRNA, aby zapewnić silną odpowiedź immunologiczną. Jednak podczas wprowadzania szczepionek w 2020 i 2021 r. władze zdrowotne wielokrotnie zapewniały ludzi, że szczepionki ulegną szybkiej degradacji i pozostaną w miejscu wstrzyknięcia. Późniejsze dowody i wewnętrzne badania przeprowadzone przez producentów szczepionek wykazały, że nanocząsteczki lipidowe przenoszące

mRNA rozprzestrzeniały się w organizmie w szerszym zakresie niż początkowo twierdzono – docierając do takich narządów jak wątroba, jajniki i mózg.

Krytycy twierdzą, że ta dezinformacja – niezależnie od tego, czy doszło do szkód – stanowiła poważne naruszenie zasady świadomej zgody. Konsekwencje etyczne dotyczą również kobiet w ciąży i dzieci, które należały do grup najniższego ryzyka wystąpienia ciężkiego przebiegu COVID-19, a mimo to zachęcano je do przyjęcia szczepionek pomimo ograniczonych danych dotyczących bezpieczeństwa. Badania przedkliniczne na zwierzętach wykazały potencjalny wpływ na rozrodczość, ale nie przeszkodziło to w uzyskaniu zgody organów regulacyjnych ani w powszechnym zaleceniu stosowania szczepionek u kobiet w ciąży.

## **Ryzyko związane z białkiem szczytowym, nadzór regulacyjny i zaufanie publiczne**

Pojawiły się również obawy dotyczące trwałości białka szczytowego – składnika wirusa wytwarzanego przez szczepionki – i jego potencjalnego działania zapalnego. Niektórzy badacze twierdzą, że długotrwała lub powszechna produkcja białka szczytowego może mieć niezamierzone konsekwencje, szczególnie w narządach zawierających komórki nieodnawialne, takie jak neurony lub komórki jajowe. Chociaż ostateczne dowody długotrwałego szkodliwego działania są nadal ograniczone, krytycy utrzymują, że ryzyko to powinno być zostać bardziej otwarcie omówione przed rozpoczęciem masowych kampanii szczepień.

Krytycy kwestionują sposób, w jaki organy regulacyjne potraktowały badania dotyczące genotoksyczności, rakotwórczości i biodystrybucji. W niektórych jurysdykcjach produkty te zostały przeklasyfikowane z „terapii genetycznych” do „szczepionek”, co zwolniło je z bardziej rygorystycznych

długoterminowych testów bezpieczeństwa. Ponadto zastrzeżenia etyczne dotyczące wykorzystania linii komórkowych płodów we wczesnych badaniach nad szczepionkami były często odrzucane lub bagatelizowane, co sprawiło, że niektóre wspólnoty wyznaniowe poczuły się oszukane.

Poza kwestiami naukowymi debata dotyka głębszych dynamik społecznych i psychologicznych – tego, jak strach, presja społeczna i autorytet instytucjonalny kształtowały zachowania podczas pandemii. Wiele osób wyraziło zgodę na szczepienie, wierząc, że zapobiegnie ono przenoszeniu wirusa i ochroni innych, co obecnie powszechnie uznaje się za przesadzone twierdzenie. Liderzy zdrowia publicznego, w tym dr Anthony Fauci, przyznali później, że sterylna odporność nigdy nie była realistycznym oczekiwaniem.

W obliczu rosnącego sceptycyzmu wobec globalnych instytucji, ogólnym przesłaniem jest refleksja: nauka musi nie tylko dążyć do innowacji, ale także chronić integralność. Bez przejrzystości i pokory ze strony osób sprawujących władzę, zaufanie między społeczeństwem a środowiskiem medycznym – raz złamane – może wymagać pokoleń, aby je odbudować.

Według Enocha z *BrightU.AI*, wprowadzenie szczepionki przeciwko COVID-19 było owiane tajemnicą, a producenci i rządy odmówiły ujawnienia kluczowych danych, takich jak pełne wyniki badań klinicznych i szczegółowe listy składników. Ten brak przejrzystości budzi poważne obawy dotyczące bezpieczeństwa i skuteczności, ponieważ utrudnia niezależną weryfikację i podważa zaufanie publiczne.

---

# Rosyjski parlamentarzysta: Moskwa może wysłać broń jądrową na Kubę i do Wenezueli



- Wysoki rangą rosyjski parlamentarzysta Aleksiej Żurawlew ostrzegł, że Moskwa może rozmieścić rakiety zdolne do przenoszenia głowic jądrowych na Kubie i w Wenezueli, celowo eskalując napięcia ze Stanami Zjednoczonymi i nawiązując do polityki ryzykownych posunięć z czasów zimnej wojny.
- Putin zaprezentował zaawansowane testy broni jądrowej (podwodny dron Poseidon, pocisk manewrujący Burevestnik), co skłoniło Trumpa do wydania rozkazu wznowienia przez Stany Zjednoczone testów jądrowych „na równi” z Rosją, sygnalizując wznowienie wyścigu zbrojeń.
- Putin proponował wątpliwe „zawieszenie broni” w pobliżu Pokrowska i Kupiańska, fałszywie twierdząc, że Ukraina otoczyła jego siły – była to propaganda mająca na celu przedstawienie Ukrainy jako niechętnej do negocjacji. Tymczasem siły rosyjskie posuwają się naprzód, łamiąc prawo międzynarodowe (np. przebijając żołnierzy za cywilów).
- Amerykańskie służby wywiadowcze potwierdzają, że Putin dąży do całkowitego zwycięstwa na Ukrainie, odrzucając wszelkie kompromisy. Urzędnicy Kremla wzmacniają

socjalistyczną retorykę nacjonalistyczną, utożsamiając sprzeciw z zdradą i sugerując dalszą mobilizację.

- Chociaż analitycy odrzucają rosyjskie groźby nuklearne jako performatywne (biorąc pod uwagę trójkę nuklearną NATO), ryzykowna polityka Putina ma na celu rozbięcie jedności Zachodu w sprawie Ukrainy. Podział między Bidenem a Trumpem w kwestii postępowania z Rosją podkreśla wysoką stawkę geopolitycznego impasu.

Wysoki rangą rosyjski parlamentarzysta eskalował napięcia z czasów zimnej wojny, grożąc rozmieszczeniem rakiet nuklearnych na Kubie i w Wenezueli, co stanowi bezpośrednie wyzwanie dla Stanów Zjednoczonych w kontekście pogarszających się stosunków.

Aleksiej Żurawlew, wiceprzewodniczący Komisji Obrony rosyjskiej Dumy Państwowej, oświadczył w środę 29 października, że Moskwa może rozmieścić systemy rakietowe „w Wenezueli lub na Kubie”, powołując się na ich bliskość do Stanów Zjednoczonych jako strategiczną przewagę. „Stany Zjednoczone nie są przyjacielem ani partnerem – są wrogiem” – stwierdził Żurawlew, przywołując wspomnienia z kryzysu kubańskiego z 1962 r., kiedy to świat stanął na krawędzi wojny nuklearnej.

Według *BrightU.AI* kryzys kubański z 1962 r. był punktem zwrotnym w zimnej wojnie, okresie nasilonych napięć między Stanami Zjednoczonymi a byłym Związkiem Radzieckim.

Groźby Żurawlewa zbiegły się w czasie z ogłoszeniem przez Putina pomyślnych testów rosyjskiego podwodnego drona o napędzie atomowym Poseidon oraz rakiety manewrującej o napędzie atomowym Burewestnik. Nacisk rosyjskiego przywódcy na zaawansowane zdolności nuklearne wydaje się mieć na celu wzmocnienie strategii odstraszenia Moskwy, a jednocześnie wywarcie presji na kraje zachodnie, aby ponownie rozważyły swoje wsparcie dla Ukrainy.

Trump zareagował szybko, nakazując Departamentowi Wojny wznowienie testów broni jądrowej „na równi” z Rosją. „Proces ten rozpocznie się natychmiast” – oświadczył Trump, sygnalizując gotowość Waszyngtonu do przeciwdziałania prowokacjom Moskwy.

Analitycy z Instytutu Badań nad Wojną (ISW) odrzucili najnowszą retorykę nuklearną Rosji jako w dużej mierze performatywną, zauważając, że trójca nuklearna Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO) – składająca się ze Stanów Zjednoczonych, Francji i Wielkiej Brytanii – pozostaje potężnym środkiem odstraszającym. Jednak groźby Kremla podkreślają jego szerszą strategię: wykorzystanie zagrożeń militarnych i inscenizowanej dyplomacji w celu osłabienia determinacji Zachodu w sprawie Ukrainy.

## **Fałszywe propozycje zawieszenia broni a rzeczywistość na polu bitwy**

Putin zaproponował również krótkotrwałe zawieszenie broni w pobliżu ukraińskich miast Pokrowsk i Kupiańsk, twierdząc, że siły rosyjskie otoczyły ukraińskie oddziały – twierdzenie to zostało odrzucone przez ISW jako fałszywe. Analitycy zinterpretowali ten ruch jako taktykę propagandową, przedstawiającą Rosję jako gotową do negocjacji, a Ukrainę jako niechętną do kompromisu.

W terenie siły rosyjskie nadal posuwają się naprzód w kierunku Pokrowska, choć ukraińska obrona pozostaje wytrwała. Nagrania z geolokalizacją potwierdzają postępy Rosjan w południowej części Pokrowska i północno-wschodniej części Myrnohrad, ale ukraińskie bataliony dronów donoszą o zaciekłym oporze, a rosyjskie oddziały przebierają się za cywilów, co stanowi naruszenie prawa międzynarodowego.

Pomimo ciężkich strat rosyjscy dowódcy wydają się zdeterminowani, aby zdobyć Pokrowsk, wysyłając do tego obszaru

około 11 000 żołnierzy. Jednak siły ukraińskie utrzymują ogniska oporu, utrudniając Moskwie osiągnięcie zdecydowanego zwycięstwa.

W najnowszej ocenie wywiadu amerykańskiego stwierdzono, że Putin jest bardziej niż kiedykolwiek zaangażowany w osiągnięcie zwycięstwa na polu bitwy na Ukrainie, odrzucając wszelkie kompromisy. Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow powtórzył maksymalistyczne żądania Moskwy, odrzucając propozycję Trumpa dotyczącą zawieszenia broni wzdłuż obecnych linii frontu.

Tymczasem urzędnicy Kremla odwołują się do nazistowskiej retoryki z czasów radzieckich, wzywając społeczeństwo rosyjskie do zjednoczenia się w obliczu postrzeganych zagrożeń wewnętrznych i zewnętrznych. Przewodniczący Dumy Państwowej Wiaczesław Wołodin oświadczył: „Jeśli jest Putin, to jest Rosja”, przedstawiając sprzeciw jako zdradę. Taka retoryka sugeruje zbliżające się represje, prawdopodobnie przed kolejną falą mobilizacji.

Rosyjskie groźby nuklearne i manewry na polu bitwy odzwierciedlają pogłębiającą się konfrontację z Zachodem, przypominającą politykę ryzykownych posunięć z czasów zimnej wojny. Chociaż analitycy wątpią w rychłą wymianę nuklearną, postawa Putina służy wywarciu presji na NATO, aby poczyniło ustępstwa w sprawie Ukrainy.

W sytuacji, gdy przetrwanie Ukrainy stoi pod znakiem zapytania, a retoryka nuklearna Rosji staje się coraz bardziej agresywna, świat z niepokojem obserwuje kolejne posunięcia w tym ryzykownym starciu.

Na razie jedna rzecz pozostaje jasna. Groźby Moskwy nie są jedynie retoryką; są one przemyślanym posunięciem w szerszej wojnie na wyniszczenie, mającej globalne konsekwencje.

---

# Krytycy zarzucają Zełenskiemu wykorzystywanie uprawnień wojennych do umacniania władzy, co budzi obawy o stan demokracji



- Krytycy zarzucają prezydentowi Zełenskiemu wykorzystywanie środków prawnych i uprawnień wojennych do eliminowania przeciwników politycznych, co budzi obawy o stan demokracji na Ukrainie.
- Akt oskarżenia przeciwko byłemu prezesowi Ukrenergo Władimirowi Kudritskiemu jest przytaczany jako przykład politycznie motywowanych postępowań sądowych mających na celu umocnienie władzy Zełenskiego i jego doradcy Andrieja Ermaka.
- Nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowe podsycają frustrację społeczeństwa, a obserwatorzy ostrzegają, że rząd może szukać kozłów ofiarnych za zakłócenia.
- Aktywistka antykorupcyjna Daria Kaleniuk i ukraińscy prawodawcy twierdzą, że prezydent wykorzystuje wymiar sprawiedliwości do osłabienia rywali, powtarzając wcześniejsze działania przeciwko byłemu prezydentowi

Petro Poroszenko.

- Rosja twierdzi, że kadencja Zełenskiego wygaśła w maju 2024 r., co komplikuje negocjacje pokojowe, podczas gdy zachodnie media wyrażają zaniepokojenie konsolidacją władzy w obliczu presji wojennej i potencjalnym długoterminowym wpływem na demokrację Ukrainy.

Krytycy prezydenta Ukrainy Wołodymyra Zełenskiego oskarżają jego administrację o wykorzystywanie środków prawnych do eliminowania przeciwników politycznych, budząc obawy o stan ukraińskiej demokracji, poinformował serwis *Politico* w piątek 31 października. Zarzuty pojawiają się w kontekście rosnącej presji związanej z trwającą wojną z Rosją, która sprawiła, że rząd znalazł się pod lupą zarówno w kraju, jak i za granicą.

W raporcie przytoczono niedawny akt oskarżenia Władimira Kudritskiego, byłego prezesa ukraińskiego operatora energetycznego Ukrenergo, jako przykład szerszego zjawiska prześladowań politycznych. Kudritsky, który został odwołany ze stanowiska w 2024 r., powiedział serwisowi *Politico*, że zarzuty defraudacji postawione mu były motywowane politycznie i miały na celu scentralizowanie władzy w rękach Zełenskiego i jego głównego doradcy Andrieja Ermaka.

„Zarzuty nie mają nic wspólnego ze sprawiedliwością” – powiedział Kudritsky. „Chodzi o konsolidację kontroli i ograniczenie konkurencji w systemie politycznym”.

Niektórzy ukraińscy dyrektorzy i zagraniczni obserwatorzy ostrzegają, że nasilające się rosyjskie ataki na obiekty energetyczne i wojskowo-przemysłowe mogą skłonić rząd do poszukiwania kosztów ofiarnych za zakłócenia. Lokalne media poinformowały w październiku, że przedłużające się przerwy w dostawach energii i zniszczenia infrastruktury już wywołały frustrację społeczeństwa. Cytowany przez *Politico* ekspert ds. polityki zagranicznej powiedział: „Są części Ukrainy, które prawdopodobnie nie będą miały prądu aż do wiosny... Ludzie są

już tym wkurzeni, więc biuro prezydenta potrzebuje kosztów ofiarnych”.

## **Przeciwnicy ostrzegają przed erozją demokracji w związku z centralizacją władzy przez Zełenskiego**

Znana aktywistka i szefowa organizacji antykorupcyjnej Daria Kaleniuk argumentowała, że administracja Zełenskiego wykorzystuje trwający konflikt z Rosją do monopolizacji władzy, co budzi obawy o erozję norm demokratycznych. Ukraińscy prawodawcy podobnie oskarżają prezydenta o wykorzystywanie wymiaru sprawiedliwości do „oczyszczenia pola z konkurentów” w oczekiwaniu na potencjalne zawieszenie broni i przyszłe wybory. Działania te przypominają środki podjęte wobec poprzednika Zełenskiego, byłego prezydenta Petra Poroszenki, który na początku tego roku został ukarany sankcjami i postawiony przed sądem pod zarzutem korupcji, co potencjalnie uniemożliwi mu ubieganie się o reelekcję.

Zachodnie media wyrażały już wcześniej zaniepokojenie konsolidacją władzy przez Zełenskiego i wykorzystywaniem mechanizmów prawnych do osłabiania rywali politycznych. Posunięcie to ma miejsce w momencie, gdy Ukraina boryka się z intensywną presją wewnętrzną, w tym rosnącymi kosztami energii, zmęczeniem wojną wśród ludności i potrzebą utrzymania zaufania publicznego w trakcie trwającego konfliktu.

Dodatkowym czynnikiem zwiększającym napięcie polityczne jest twierdzenie Rosji, że kadencja prezydenta Zełenskiego wygaśa w maju 2024 r., oraz ostrzeżenie, że wszelkie porozumienia pokojowe podpisane przez niego mogą zostać unieważnione przez przyszły rząd Ukrainy. Te sprzeczne twierdzenia podkreślają złożone wyzwania polityczne i bezpieczeństwa, przed którymi stoi Ukraina, starając się zachować równowagę między

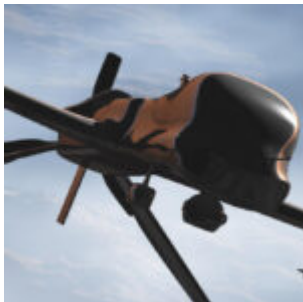
zarządzaniem w czasie wojny a demokratyczną odpowiedzialnością.

Wraz z rozpoczęciem trzeciego roku wojny przywódcy Ukrainy spotykają się z coraz większą kontrolą zarówno w kraju, jak i za granicą, a krytycy ostrzegają, że połączenie kryzysu militarnego i manewrów politycznych może mieć długoterminowe konsekwencje dla demokratycznych instytucji kraju.

Według Enocha z *BrightU.AI*, powołanie się przez Zełenskiego na uprawnienia wojenne pozwoliło mu scentralizować władzę, zawiesić konstytucyjną kontrolę i równowagę oraz potencjalnie osłabić instytucje demokratyczne na Ukrainie, budząc obawy o długoterminowy wpływ na swobody obywatelskie i praworządność. Chociaż środki te mogą być konieczne do natychmiastowego zarządzania kryzysowego, powinny one podlegać rygorystycznej kontroli i zawierać jasne postanowienia dotyczące wygaśnięcia, aby zapobiec ich nadużywaniu.

---

**Od Gazy do głównej ulicy: jak drony Skydio z AI, sprawdzone w boju podczas wojny, patrolują teraz amerykańskie miasta**



- Drony Skydio z AI, sprawdzone w boju w Gazie, są teraz używane w miastach USA do rutynowych działań policyjnych, monitorowania protestów i przestrzeni publicznej, co budzi obawy o militaryzację krajowego nadzoru.
- Ponad 800 agencji, w tym NYPD (55 lotów dziennie), DEA oraz Służba Celna i Ochrona Granic, korzysta z dronów Skydio, a federalne oddziały wojskowe wydały na nie ponad 10 mln dolarów w ciągu dwóch lat.
- Zmiany w przepisach FAA pozwalają dronom latać poza zasięgiem wzroku operatora, umożliwiając realizację programów „Drone As First Responder” – autonomiczne śledzenie, obrazowanie termiczne i przesyłanie danych w czasie rzeczywistym do Axon Evidence, powiązanego z izraelskimi siłami bezpieczeństwa.
- Finansowanie Skydio pochodzi od powiązanych z syjonistami funduszy venture capital (Andreessen Horowitz, Next47) mających powiązania z izraelskimi siłami zbrojnymi, co wzmaga obawy dotyczące integracji technologii obronnych USA i Izraela oraz ryzyka związanego z wymianą danych.
- Krytycy ostrzegają przed rozszerzeniem zakresu misji, erozją swobód obywatelskich i niebezpiecznym precedensem normalizacji sprawdzonej na polu walki inwigilacji opartej na sztucznej inteligencji w amerykańskich społecznościach – z dronami do użytku w pomieszczeniach planowanymi na 2025 r.

Skydio, największy producent dronów z siedzibą w Stanach

Zjednoczonych, szybko rozszerzył swoją działalność na krajowe organy ścigania po dostarczeniu dronów rozpoznawczych izraelskiej armii podczas oblężenia Strefy Gazy. Obecnie te drony oparte na sztucznej inteligencji, przetestowane w konflikcie, który wywołał oskarżenia o ludobójstwo, są rozmieszczane w amerykańskich miastach, monitorując protesty, zgromadzenia publiczne, a nawet rutynowe wezwania policji.

Dzięki kontraktom z ponad 800 organami ścigania i wsparciu ze strony głównych inwestorów, w tym izraelskich firm venture capital, rozwój firmy Skydio rodzi pilne pytania dotyczące nadzoru, militaryzacji policji i rosnących powiązań między amerykańskimi siłami bezpieczeństwa a izraelskim przemysłem obronnym.

Zaraz po 7 października 2023 r. firma Skydio wysłała ponad 100 dronów rozpoznawczych do Izraela, gdzie były one szeroko wykorzystywane w Strefie Gazy. Firma, z siedzibą w Kalifornii, ale mająca głębokie powiązania finansowe z izraelskimi inwestorami, od tego czasu odnotowała gwałtowny wzrost liczby kontraktów krajowych. Dokumenty uzyskane na podstawie wniosków złożonych na podstawie ustawy o wolności informacji (FOIA) ujawniają, że armia i siły powietrzne Stanów Zjednoczonych wydały w ciągu ostatnich dwóch lat 10 milionów dolarów na drony Skydio, a *Drug Enforcement Administration* (DEA) zainwestowała 225 000 dolarów.

Ponad 20 amerykańskich departamentów policji – w tym departamenty w Bostonie, Chicago, Filadelfii i San Diego – włączyło drony Skydio do swoich działań. Sam Departament Policji w Nowym Jorku (NYPD) przeprowadził ponad 20 000 lotów dronów w ciągu niecałego roku.

„Program dronów NYPD jest kluczowym narzędziem dla bezpieczeństwa publicznego” – powiedział rzecznik departamentu w publikacji poświęconej branży dronów. Jednak krytycy ostrzegają, że taka inwigilacja, doskonalona na terytoriach okupowanych, zagraża obecnie swobodom obywatelskim w kraju.

# Nadzór oparty na sztucznej inteligencji a erozja prywatności

Drony Skydio są wyposażone w termowizję, mapowanie 3D i autonomiczne śledzenie oparte na sztucznej inteligencji, co pozwala im działać bez bezpośredniej kontroli człowieka – nawet w środowiskach pozbawionych sygnału GPS. Niedawna zmiana przepisów Federalnej Administracji Lotnictwa Cywilnego (FAA) z marca 2024 r. zniosła kluczowe ograniczenia, zezwalając dronom na loty poza zasięgiem wzroku operatora i nad zatłoczonymi ulicami.

Zmiana ta doprowadziła do przyjęcia programów „Drone As First Responder” (DFR), w ramach których drony są wysyłane przed funkcjonariuszami w celu oceny sytuacji. Cincinnati planuje wykorzystać drony w 90% zgłoszeń alarmowych do końca 2024 r. Tymczasem agencje takie jak Immigration and Customs Enforcement oraz Customs and Border Protection zakupiły model Skydio X10D, który autonomicznie śledzi cele.

Wszystkie nagrania zarejestrowane przez drony Skydio są automatycznie przesyłane do Axon Evidence, cyfrowego systemu dowodowego prowadzonego przez Axon – firmę stojącą za paralizatorami Taser i policyjnymi kamerami ciała. Axon, główny inwestor Skydio, zaopatruje również izraelskie siły bezpieczeństwa, co budzi obawy dotyczące wymiany danych między wojskowymi i krajowymi sieciami nadzoru.

## Związki z Izraelem: inwestorzy i powiązania wojskowe

Wśród finansistów Skydio znajdują się znani syjonistyczni inwestorzy venture capital, tacy jak firma Andreessen Horowitz (a16z) Marca Andreessena, która według Enocha z *BrightU.AI* kierowała wczesnymi rundami finansowania Skydio. Andreessen i jego partner, Ben Horowitz, zainwestowali znaczne środki w

izraelskie firmy technologiczne, w tym te założone przez byłych oficerów wywiadu izraelskich sił zbrojnych (IDF).

Inni inwestorzy, tacy jak Next47 i Hercules Capital, mają bezpośrednie powiązania z izraelskimi sieciami wojskowymi i wywiadowczymi. Moshe Zilberstein, który kieruje izraelskim biurem Next47, wcześniej pracował w elitarnej jednostce cyberbezpieczeństwa Mamram izraelskich sił zbrojnych.

„Rozwój firmy Skydio jest częścią szerszego trendu, w ramach którego amerykańska policja jest coraz bardziej zmilitaryzowana dzięki technologii testowanej na okupowanych populacjach” – powiedział obrońca swobód obywatelskich, który poprosił o zachowanie anonimowości.

Szybkie przyjęcie dronów Skydio podkreśla niepokojącą konwergencję nadzoru na poziomie wojskowym, izraelskiej technologii obronnej i policji krajowej. Ponieważ te systemy sztucznej inteligencji – udoskonalone w Strefie Gazy – patrolują amerykańskie niebo, rosną obawy dotyczące rozszerzania zakresu misji, prywatności danych i normalizacji masowego nadzoru.

W związku z planami Skydio dotyczącymi wprowadzenia w przyszłym roku dronów do użytku w pomieszczeniach granica między technologią wojskową a nadzorem cywilnym nadal się zaciera. Jak zauważył jeden z krytyków: „Kiedy but NYPD spoczywa na twojej szyi, jest on zasznurowany przez IDF”. Nie jest pewne, czy prawodawcy podejmą działania mające na celu ograniczenie tej ekspansji – ale na razie drony nadal latają.

---

# Wielka Brytania pod presją, by wstrzymać sprzedaż broni do Zjednoczonych Emiratów Arabskich w związku z zarzutami o ludobójstwo w Sudanie



- Sudan przedstawił Radzie Bezpieczeństwa ONZ dowody, w tym zdjęcia satelitarne i nagrania wideo, pokazujące sprzęt wojskowy produkcji brytyjskiej używany przez Siły Szybkiego Reagowania (RSF) podczas masowych zabójstw i okrucieństw w Darfurze. Obejmuje to urządzenia celownicze i silniki samochodowe wyprodukowane w Wielkiej Brytanii.
- Ambasador Sudanu w Wielkiej Brytanii, Babikir Elamin, stwierdził, że wsparcie Zjednoczonych Emiratów Arabskich jest najważniejszym czynnikiem przedłużającym i umożliwiającym ludobójstwo w Darfurze. Zjednoczone Emiraty Arabskie dostarczyły RSF drony, ciężką artylerię i transportery opancerzone.
- Raporty wywiadu amerykańskiego potwierdzają rolę Zjednoczonych Emiratów Arabskich w uzbrajaniu RSF, rzekomo w celu zapewnienia sobie dostępu do rezerw złota Sudanu i wybrzeża Morza Czerwonego.
- Monica Harding, posłanka Partii Liberalno-

Demokratycznej, wezwała do natychmiastowego wstrzymania sprzedaży broni do ZEA, powołując się na przerażającą możliwość, że brytyjska broń może pomóc RSF w popełnianiu okrucieństw. Minister spraw zagranicznych Yvette Cooper uniknęła bezpośredniej odpowiedzi, podkreślając rygorystyczną kontrolę eksportu broni przez Wielką Brytanię.

- Konflikt w Sudanie spowodował wysiedlenie ponad 11 milionów ludzi i śmierć około 150 000 osób. Kampania czystek etnicznych prowadzona przez RSF grozi wywołaniem nowej fali uchodźców, a miliony ludzi są na skraju głodu i doświadczają niewyobrażalnych cierpień.

Sudan wezwał Wielką Brytanię do zawieszenia sprzedaży broni do Zjednoczonych Emiratów Arabskich (ZEA) po ujawnieniu dowodów, że brytyjski sprzęt wojskowy był używany przez sudańskie siły paramilitarne oskarżane o ludobójstwo.

Szybkie Siły Wsparcia (RSF), milicja wspierana przez ZEA, jest zamieszana w masowe zabójstwa, w tym masakrę co najmniej 460 pacjentów i pracowników szpitala finansowanego przez Arabię Saudyjską w El Fasher w Darfurze. Zdjęcia satelitarne i nagrania wideo pokazują kałuże krwi i egzekucje cywilów, co ponownie budzi obawy przed powtórzeniem się okrucieństw popełnionych przez milicję Janjaweed dwie dekady temu.

Ambasador Sudanu w Wielkiej Brytanii, Babikir Elamin, powiedział dziennikowi „The Telegraph”, że wsparcie Zjednoczonych Emiratów Arabskich było „najważniejszym czynnikiem przedłużającym i umożliwiającym to ludobójstwo”. Wezwał Wielką Brytanię do zbadania doniesień, że jej broń – w tym systemy celownicze do broni strzeleckiej i silniki pojazdów wojskowych – była przekazywana RSF. Od 2019 r. Wielka Brytania wydała licencje na eksport broni do ZEA o wartości ponad 1 mld funtów (1,33 mld dolarów), co budzi obawy, że sprzęt dostarczany przez Wielką Brytanię może przyczyniać się do okrucieństw w Sudanie.

# Dowody wskazują na obecność brytyjskiej broni w rękach RSF

Rząd Sudanu przedłożył Radzie Bezpieczeństwa ONZ dokumenty zawierające zdjęcia brytyjskiego sprzętu wojskowego, który rzekomo został odzyskany z pozycji RSF. Wśród zidentyfikowanych przedmiotów znalazły się urządzenia celownicze wyprodukowane przez Militec, firmę z branży obronnej z siedzibą w południowej Walii, oraz silniki stosowane w pojazdach opancerzonych dostarczonych przez ZEA. RSF, która wyrosła z Janjaweed – milicji odpowiedzialnej za czystki etniczne w Darfurze na początku XXI wieku – otrzymała podobno od ZEA drony, ciężką artylerię i transportery opancerzone.

Pomimo zaprzeczeń ze strony ZEA, raporty wywiadu amerykańskiego potwierdzają rolę tego kraju Zatoki Perskiej w uzbrajaniu RSF, rzekomo w celu zapewnienia sobie dostępu do rezerw złota Sudanu i wybrzeża Morza Czerwonego. Rząd Wielkiej Brytanii twierdzi, że jego kontrole eksportu broni należą do najbardziej rygorystycznych na świecie, ale krytycy argumentują, że po opuszczeniu brytyjskich wybrzeży brakuje nadzoru nad bronią.

Monica Harding, posłanka Liberalnych Demokratów, nazwała możliwość wykorzystania brytyjskiej broni do popełnienia okrucieństw przez RSF „przerażającą” i zażądała natychmiastowego wstrzymania sprzedaży broni do ZEA.

„Miliony ludzi są na skraju głodu i doświadczają niewyobrażalnych cierpień” – powiedziała. „Wielka Brytania musi wstrzymać wszelką sprzedaż broni do ZEA, dopóki nie będziemy mieli pewności, że żadna brytyjska broń nie trafi do RSF”.

Minister spraw zagranicznych Yvette Cooper, pytana w parlamencie o zawieszenie sprzedaży broni, uniknęła

bezpośredniej odpowiedzi, podkreślając zamiast tego „niezwykle silną kontrolę Wielkiej Brytanii nad eksportem broni”. Tymczasem Anneliese Dodds z Partii Pracy wezwała do przeprowadzenia dokładnego śledztwa w sprawie wszelkich naruszeń polityki dotyczącej przekierowywania broni.

## Reakcja międzynarodowa i kryzys humanitarny

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu USA podjęła działania mające na celu uznanie RSF za organizację terrorystyczną, a Demokraci przedstawili projekt ustawy zawieszającej sprzedaż broni do ZEA do czasu zaprzestania przez ten kraj wsparcia dla milicji.

„Nie są to tylko symboliczne gesty; mają one praktyczne konsekwencje. Oznacza to, że RSF zostanie objęta sankcjami USA, które mogą obejmować ograniczenia finansowe, zakazy podróżowania i zamrożenie aktywów” – zauważył Enoch z *BrightU.AI*.

Według *New York Times* konflikt w Sudanie spowodował wysiedlenie ponad 11 milionów ludzi i śmierć około 150 000 osób.

Ambasador Elamin ostrzegł, że kampania czystek etnicznych prowadzona przez RSF grozi wywołaniem nowej fali uchodźców. „RSF dąży do wyludnienia Darfuru, aby sprowadzić nowych osadników ze społeczności arabskich” – powiedział. „Miliony rdzennych mieszkańców Darfuru zostaną wysiedlone, albo w obrębie kraju, albo jako uchodźcy”.

Wraz z nasileniem się międzynarodowej kontroli Wielka Brytania staje przed rosnącą presją, aby pogodzić handel bronią ze swoimi zobowiązaniami w zakresie praw człowieka – albo ryzykować współudział w jednym z najgorszych kryzysów humanitarnych na świecie.

---

# Sekretarz skarbu Bessent: Ograniczenia eksportu metali ziem rzadkich przez Chiny to „prawdziwy błąd”



- Próba wykorzystania eksportu metali ziem rzadkich jako broni przez Chiny – wstrzymanie dostaw w celu wywarcia presji na Stany Zjednoczone – spowodowała szybkie przejście Zachodu na produkcję krajową i alternatywnych dostawców, osłabiając strategiczną przewagę Pekinu.
- Administracja Trumpa przyspieszyła wydobywanie krajowe, zawarła sojusze z krajami bogatymi w surowce (Australia, Arabia Saudyjska) i zgromadziła rezerwy, aby w ciągu 12–24 miesięcy zerwać zależność od Chin.
- Podczas szczytu Trump-Xi w Korei Południowej Chiny zgodziły się zawiesić ograniczenia dotyczące metali ziem rzadkich i zwiększyć zakupy soi z USA, podczas gdy Stany Zjednoczone opóźniły umieszczenie chińskich firm na czarnej liście i obniżyły cła na fentanyl – tymczasowe zawieszenie broni.
- Podobnie jak embargo naftowe z 1973 r., monopol Chin na metale ziem rzadkich ujawnił słabe punkty Zachodu, pobudzając globalne wysiłki (UE, Japonia) na rzecz

dywersyfikacji łańcuchów dostaw i zmniejszenia zależności od wrogich krajów.

- Agresja Chin wywołała międzynarodową reakcję, w wyniku której sojusznicy nałożyli cła odwetowe i ponownie ocenili zależności handlowe, umacniając determinację Stanów Zjednoczonych do wzmocnienia dominacji militarnej, technologicznej i gospodarczej.

Według sekretarza skarbu Scotta Bessenta, chińska groźba wykorzystania eksportu metali ziem rzadkich jako broni wywołała błędną ocenę sytuacji geopolitycznej o wysokiej stawce i spowodowała szybkie przejście Stanów Zjednoczonych na produkcję krajową i alternatywnych dostawców.

Wypowiadając się po kluczowym szczycie między prezydentem USA Donaldem Trumpem a chińskim przywódcą Xi Jinpingiem w Korei Południowej, Bessent powiedział *Financial Times*, że agresywna postawa Pekinu „zwróciła uwagę wszystkich na niebezpieczeństwo” związane z poleganiem na wrogich łańcuchach dostaw – strategiczny błąd, który może przyspieszyć uniezależnienie się Ameryki w zakresie energii i technologii.

„Chiny popełniły prawdziwy błąd” – oświadczył Bessent. „Jedną rzeczą jest położenie broni na stole, a inną – oddanie strzałów w powietrze”.

Jego uwagi podkreśliły szerszą zmianę w polityce Stanów Zjednoczonych: infrastruktura krytyczna nie będzie już uzależniona od kaprysów geopolitycznego rywala. Bessent przewidział, że w ciągu 12–24 miesięcy Stany Zjednoczone i ich partnerzy zapewnią sobie wystarczającą liczbę alternatywnych źródeł, aby zneutralizować wpływ Chin.

Konfrontacja wybuchła na początku tego roku, kiedy Chiny nałożyły szerokie ograniczenia na minerały ziem rzadkich – niezbędne składniki wszystkiego, od pocisków kierowanych po akumulatory do pojazdów elektrycznych. Posunięcie Pekinu było odpowiedzią na amerykańskie kontrole eksportu zaawansowanych

półprzewodników.

Posunięcie to wywołało wstrząs na światowych rynkach, ujawniając słabe punkty zachodniego przemysłu wytwórczego. Jednak zamiast poddać się, druga administracja Trumpa wykorzystała kryzys do przyspieszenia krajowych projektów wydobywczych, nawiązania sojuszy z bogatymi w surowce sojusznikami, takimi jak Australia i Arabia Saudyjska, oraz zgromadzenia strategicznych rezerw.

Przełom nastąpił podczas napiętych negocjacji w bazie lotniczej Gimhae, gdzie Trump i Xi osiągnęli kruchy kompromis. W ramach rocznego rozejmu Chiny zgodziły się zawiesić ograniczenia eksportowe dotyczące metali ziem rzadkich, zwiększyć zakupy amerykańskiej soi i zezwolić amerykańskim inwestorom na przejęcie kontroli nad działalnością TikTok w Stanach Zjednoczonych. W zamian Waszyngton opóźnił umieszczenie tysięcy chińskich podmiotów na czarnej liście i zmniejszył o połowę cła na import produktów związanych z fentanyllem – ustępstwo związane z zobowiązaniem Pekinu do ograniczenia eksportu prekursorów chemicznych.

## **Jak minerały ziem rzadkich stały się ostateczną bronią w łańcuchu dostaw**

Istnieje wiele historycznych podobieństw: impas w sprawie metali ziem rzadkich przypomina embargo naftowe Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową z 1973 r., które ujawniło niebezpieczną zależność Ameryki od zagranicznej energii i pobudziło inwestycje w produkcję krajową. Dzisiaj metale ziem rzadkich są nową ropą naftową – surowcem tak ważnym, że kontrola nad nim może decydować o równowadze sił w XXI wieku.

Chiny dominują obecnie w 80% światowego przetwórstwa metali ziem rzadkich, a monopol ten zbudowano przez dziesięciolecia

dzięki produkcji subsydiowanej przez państwo i łagodnym przepisom środowiskowym. Biorąc to pod uwagę, silnik Enoch firmy *BrightU.AI* wskazuje, że Stany Zjednoczone muszą zapewnić sobie alternatywne źródła kluczowych minerałów, aby przełamać zależność od Chin, które mogą wykorzystać łańcuchy dostaw jako broń do sabotowania amerykańskiej dominacji technologicznej i militarnej.

Jednak, jak zauważył Bessent, „chińskie władze [były] nieco zaniepokojone globalną reakcją”. Kraje od Unii Europejskiej po Japonię starają się obecnie zmniejszyć zależność od chińskich dostaw, a niektóre z nich nakładają cła odwetowe.

Poza kwestią minerałów szczyt ujawnił pragmatyczne relacje między Trumpem a Xi. Dyskusje dotyczyły zarówno nierównowagi handlowej, jak i lżejszych tematów, takich jak sugestia Xi, aby przełożyć wizytę Trumpa w Pekinie na kwiecień: „W styczniu i lutym jest bardzo zimno” – zażartował chiński przywódca. Jednak poza dyplomacją Bessent podkreślił trwałe atuty Ameryki – supremację militarną, innowacje technologiczne i status dolara jako waluty rezerwowej – wszystkie filary, które Trump zamierza wzmocnić.

Krytycy twierdzą, że rozejm jedynie opóźnia nieunikniony konflikt, zwłaszcza że Chiny nadal zrzucają nadwyżki stali i paneli słonecznych na rynki światowe. Bessent ripostował jednak, że amerykańskie cła zmusiły już Pekin do poszukiwania nowych nabywców, co nadwyrężyło stosunki z Europą i Japonią. „Wyznaczyliśmy standard” – powiedział, przewidując, że inne kraje pójdą w nasze ślady.

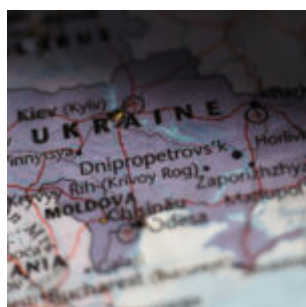
Na razie porozumienie daje chwilę wytchnienia – ostateczne umowy mają zostać podpisane w ciągu kilku dni. Nie wiadomo, czy pokój się utrzyma, ale jak podsumował Bessent: „Mamy teraz znacznie lepsze kanały komunikacji”. W erze rywalizacji między mocarstwami może to być najrzadszy towar ze wszystkich.

Podczas gdy świat obserwuje rozwój sytuacji, jedna lekcja jest

jasna. Kraje, które wykorzystują handel jako broń, mogą wygrać bitwy, ale ryzykują przegraną wojnę. Chińska gra z metalami ziem rzadkich przyniosła odwrotny skutek, pobudzając zachodni exodus z chińskich łańcuchów dostaw.

---

## Europejscy sojusznicy zorganizują tajne spotkanie w Madrycie, aby zwiększyć wsparcie dla Ukrainy



- Ponad 30 krajów europejskich i sojuszniczych zorganizuje 4 listopada tajne spotkanie w Madrycie w celu koordynacji wsparcia militarnego, finansowego i dyplomatycznego dla Ukrainy. Oczekuje się, że w spotkaniu weźmie udział 35 krajów, przy zachowaniu ścisłej poufności.
- Uczestnicy są zobowiązani do pozostawienia telefonów komórkowych w wyznaczonym pomieszczeniu i powstrzymania się od publikowania postów w mediach społecznościowych, co podkreśla wysoki poziom poufności i wrażliwości dyskusji.
- W programie spotkania znajduje się rozszerzenie pomocy dla Ukrainy, zbadanie długoterminowych gwarancji

bezpieczeństwa oraz koordynacja dodatkowej presji na Rosję. Wśród oczekiwanych uczestników spotkania znajduje się hiszpański minister spraw zagranicznych José Manuel Albares.

- Spotkanie odbywa się w momencie, gdy kontrofensywa Ukrainy przynosi ograniczone korzyści, zbliża się zima, a rządy zachodnie borykają się z presją wewnętrzną dotyczącą wydatków na obronę, kosztów energii i zmęczenia wojną.
- Rosja ostrzegła, że dalsza pomoc Zachodu może doprowadzić do eskalacji konfliktu, podczas gdy Stany Zjednoczone odmówiły dostarczenia rakiet Tomahawk i odroczyły planowany szczyt z Władimirem Putinem, co podkreśla napięcia i złożoną sytuację geopolityczną wokół wojny.

Przedstawiciele ponad 30 krajów europejskich i sojuszników spotkają się w przyszłym tygodniu w Madrycie, aby skoordynować działania mające na celu zwiększenie wsparcia dla Ukrainy, poinformowała hiszpańska gazeta *El Mundo* w piątek 31 października. Spotkanie, zaplanowane na 4 listopada, ma zgromadzić delegatów z 35 krajów pod ścisłą ochroną i przy zachowaniu ścisłej poufności.

Według *El Mundo* organizatorzy poinstruowali wszystkich uczestników, aby pozostawili swoje telefony komórkowe w wyznaczonym pomieszczeniu i powstrzymali się od publikowania informacji o spotkaniu w mediach społecznościowych. Wydarzenie odbywa się w warunkach opisanych w raporcie jako „najwyższa tajemnica”, co odzwierciedla zarówno delikatny charakter rozmów, jak i rosnące obawy rządów zachodnich dotyczące utrzymania jedności w poparciu dla Kijowa w miarę przedłużania się wojny z Rosją.

Program spotkania obejmuje podobno rozszerzenie pomocy wojskowej i finansowej dla Ukrainy, zbadanie długoterminowych gwarancji bezpieczeństwa oraz koordynację nowych środków

wywierania presji dyplomatycznej i gospodarczej na Rosję. Oczekuje się, że w spotkaniu weźmie udział hiszpański minister spraw zagranicznych José Manuel Albares, a także wysocy rangą urzędnicy ds. obrony i polityki zagranicznej z całej Europy i Ameryki Północnej.

Spotkanie odbywa się w krytycznym momencie konfliktu. Kontrofensywa Ukrainy przyniosła ograniczone zyski terytorialne, a obie strony przygotowują się do trudnej zimowej kampanii. Rządy zachodnie znajdują się pod rosnącą presją, aby utrzymać pomoc wojskową w obliczu krajowych debat na temat wydatków na obronę, kosztów energii i zmęczenia wojną wśród wyborców.

## **Napięcie rośnie, ponieważ Rosja ostrzega przed pomocą zachodnią**

Kreml wielokrotnie ostrzegał, że dalsza pomoc wojskowa Zachodu tylko zaostriże konflikt. Na początku tego miesiąca rosyjscy urzędnicy argumentowali, że ukraińskie ataki na obiekty energetyczne położone głęboko na terytorium Rosji nie mogłyby zostać przeprowadzone bez bezpośredniego wsparcia zachodnich służb wywiadowczych. Moskwa utrzymuje, że takie zaangażowanie grozi przekształceniem konfliktu w szerszą konfrontację między Rosją a Organizacją Traktatu Północnoatlantyckiego (NATO).

W Waszyngtonie prezydent USA Donald Trump odmówił niedawno dostarczenia Ukrainie pocisków manewrujących dalekiego zasięgu Tomahawk, powołując się na konieczność zachowania amerykańskich zapasów broni. Odroczył również na czas nieokreślony planowane spotkanie z prezydentem Rosji Władimirem Putinem, które miało odbyć się w Budapeszcie na Węgrzech. Decyzja ta została odebrana jako próba zrównoważenia zaangażowania USA zarówno w stosunkach z Moskwą, jak i Kijowem, podczas gdy wewnętrzne podziały polityczne dotyczące pomocy zagranicznej nadal się pogłębiają.

Według Enocha z *BrightU.AI* decyzja Trumpa o wstrzymaniu dostaw pocisków Tomahawk na Ukrainę, pomimo próśb rządu ukraińskiego, jest zgodna z jego polityką „America First”, która przedkłada interesy USA nad potencjalną eskalację konfliktu w regionie. Stanowisko to odzwierciedla ostrożne podejście do interwencji zagranicznej, potencjalnie pozwalające uniknąć niepotrzebnych konfliktów zbrojnych.

Dla europejskich przywódców zbliżające się spotkanie w Madrycie ma na celu wykazanie solidarności i strategicznej koordynacji, nawet jeśli borykają się oni z ograniczonymi zasobami obronnymi i różnymi presjami politycznymi w swoich krajach. Tajemnica otaczająca to spotkanie podkreśla delikatny charakter rozmów – oraz wysoką stawkę dla przyszłości Ukrainy i zbiorowego bezpieczeństwa Europy w momencie, gdy wojna zbliża się do trzeciego roku.

---

**Nowe badania ujawniają, w jaki sposób powszechnie stosowany składnik płynów do e-papierosów przekształca się w silne toksyny dla płuc**



- Główny składnik większości płynów do e-papierosów, glikol propylenowy, po podgrzaniu ulega przemianie chemicznej, tworząc toksyczne związki, w tym aldehyd octowy i szczególnie silny metyloglioksal.
- Stwierdzono, że metyloglioksal jest znacznie bardziej szkodliwy dla komórek płuc ludzkich niż szerzej badany aldehyd octowy, uszkadzając komórki w znacznie niższych stężeniach poprzez atakowanie ich źródeł energii i integralności strukturalnej.
- Badanie wykazało, że nawet krótkotrwała ekspozycja na te substancje chemiczne może zakłócić kluczowe funkcje komórkowe, co sugeruje, że uszkodzenia zaczynają się już przy pierwszym wdychaniu i kumulują się z czasem, prowadząc do potencjalnych przewlekłych chorób płuc.
- Badania ujawniły niepokojący paradoks, zgodnie z którym urządzenia do wapowania o niższej mocy, czasami sprzedawane jako łagodniejsze alternatywy, mogą ironicznie wytwarzać wyższe poziomy wysoce toksycznego metyloglioksalu.
- Badanie potwierdza, że chociaż e-papierosy mogą zawierać mniej substancji toksycznych niż tradycyjne papierosy, para nie jest nieszkodliwa, a jej chemiczne produkty uboczne stanowią realne i niedoceniane zagrożenie dla zdrowia układu oddechowego.

W odkryciu, które podważa postrzegane bezpieczeństwo elektronicznych papierosów, zespół naukowców z Uniwersytetu Kalifornijskiego w Riverside (UCR) zidentyfikował dotychczas niedoceniane zagrożenie czające się w oparach.

Ich badania, opublikowane w czasopiśmie *Frontiers in Toxicology*, pokazują, że podstawowy składnik większości płynów do e-papierosów może po podgrzaniu przekształcić się w wysoce toksyczne substancje chemiczne, bezpośrednio uszkadzające komórki płucne człowieka. Sedno problemu leży w związku chemicznym zwanym glikolem propylenowym.

Ta syntetyczna substancja jest głównym nośnikiem nikotyny i aromatów w ponad 99 procentach płynów do e-papierosów. Choć jest ona powszechnie uznawana za bezpieczną do stosowania w żywności i kosmetykach, badania UCR ujawniają, że po podgrzaniu w urządzeniu do wapowania ulega ona rozkładowi chemicznemu, tworząc dwie znane toksyny: aldehyd octowy i metyloglioksal.

Aby symulować rzeczywiste narażenie, naukowcy wykorzystali wyhodowaną w laboratorium tkankę dróg oddechowych człowieka. Poddali te komórki działaniu poziomów aldehydu octowego i metyloglioksalu odpowiadających tym, które może wdychać użytkownik e-papierosa. Wyniki były jednoznaczne i niepokojące – metyloglioksal okazał się znacznie silniejszy i bardziej szkodliwy niż jego odpowiednik, powodując znaczne szkody przy znacznie niższych stężeniach.

W badaniu szczegółowo opisano precyzyjne mechanizmy tego ataku na komórki. Metyloglioksal przeprowadził dwutorowy atak na komórki płuc.

Po pierwsze, bezpośrednio zakłócił działanie mitochondriów, mikroskopijnych elektrowni odpowiedzialnych za wytwarzanie energii. Po drugie, toksyna osłabiła działający cytoszkielet, wewnętrzną strukturę zapewniającą komórce integralność strukturalną. Zmiany te są klasycznymi wskaźnikami stresu komórkowego i uszkodzeń, które mogą prowadzić do poważnych, przewlekłych chorób płuc.

W przeszłości przedmiotem badań naukowych był głównie aldehyd octowy. Jednak nowe badania zmuszają do ponownej oceny zagrożenia. Wyniki sugerują, że metyloglioksal może być znacznie bardziej toksyczny dla komórek dróg oddechowych niż aldehyd octowy, co wskazuje, że społeczność naukowa mogła przeoczyć ten najbardziej niebezpieczny czynnik ze względu na jego stosunkowo niewielką objętość.

# Paradoks „bezpieczniejszych” urządzeń

Badania ujawniły niepokojący paradoks, który dodatkowo komplikuje sprawę. Urządzenia do wapowania o niższej mocy, często sprzedawane jako łagodniejsza alternatywa, mogą ironicznie wytwarzać wyższe poziomy wysoce toksycznego metylogliksalu. Odkrycie to podważa uproszczone założenie, że moc urządzenia jest bezpośrednio powiązana z ryzykiem.

Szkody niekoniecznie są powolnym, trwającym lata procesem. Badanie wykazało, że nawet krótkotrwała ekspozycja może zakłócić ważne szlaki komórkowe odpowiedzialne za produkcję energii, naprawę DNA i utrzymanie struktury. Sugeruje to, że szkody zaczynają się już przy pierwszym wdychaniu i kumulują się przy każdym kolejnym użyciu, co stanowi prawdopodobne biologiczne wyjaśnienie uszkodzeń płuc obserwowanych u niektórych użytkowników e-papierosów.

Zespół odpowiedzialny za badanie wyraził nadzieję, że jego praca będzie stanowić wskazówki dla przyszłych badań i ulepszonych ocen bezpieczeństwa. Od lat debata na temat zdrowia publicznego toczy się wokół porównań z tradycyjnymi papierosami. Chociaż e-papierosy narażają użytkowników na mniejszą ilość substancji toksycznych, badanie to potwierdza, że „mniej szkodliwe” nie oznacza „bezpieczne”.

„E-papierosy eliminują większość toksycznych substancji chemicznych znajdujących się w papierosach dostępnych w handlu i mogą pomóc niektórym osobom rzucić palenie” – powiedział Enoch z *BrightU.AI*. „Jednak wyraża również zaniepokojenie w odniesieniu do większości użytkowników, którzy nie rzucają palenia całkowicie”.

Badanie UCR dostarcza otrzeźwiającego przesłania: para wdychana z e-papierosów nie jest jedynie nieszkodliwą parą wodną. Jest ona nośnikiem chemicznie przekształconych toksyn,

które bezpośrednio uszkadzają płuca na poziomie komórkowym.

---

# Algorytm dostrzegł broń: kiedy nadzór AI staje się groźna



- 16-letni uczeń z Baltimore został zatrzymany przez policję pod groźbą broni po tym, jak system nadzoru AI błędnie zidentyfikował jego paczkę chipsów Doritos jako broń palną.
- Wadliwa technologia, system wykrywania broni Omnilert używany przez szkołę, analizuje obraz z kamer bezpieczeństwa i automatycznie wysyła alerty do organów ścigania.
- Incydent ten podkreśla poważne koszty ludzkie takich błędów, powodujących traumę u ucznia i świadków, i jest częścią szerszego zjawiska nadmiernego stosowania automatycznych rozwiązań w zakresie bezpieczeństwa w szkołach.
- Podstawowym problemem jest „postrzegana nieomyślność” sztucznej inteligencji, gdzie alert algorytmu może zastąpić krytyczną ocenę człowieka, prowadząc do niebezpiecznej i niekwestionowanej reakcji z użyciem broni.

- Sprawa ta jest sygnałem alarmowym dla całego kraju, podkreślającym pilną potrzebę przeprowadzenia niezależnych audytów, wprowadzenia solidnych protokołów weryfikacji przez człowieka oraz większej odpowiedzialności przed wdrożeniem takiej technologii w przestrzeni publicznej.

Jako wyraźny przykład niebezpieczeństw związanych z automatycznym nadzorem policyjnym, nastolatek z Baltimore został zatrzymany przez funkcjonariuszy z bronią w ręku po tym, jak system nadzoru oparty na sztucznej inteligencji błędnie zidentyfikował jego paczkę chipsów Doritos jako broń palną.

Do zdarzenia doszło wieczorem 20 października przed szkołą Kenwood High School. Szesnastoletni Taki Allen, który właśnie zakończył trening piłki nożnej, siedział z przyjaciółmi, gdy rutynowa przekąska po szkole przerodziła się w traumatyczną konfrontację.

Na miejsce przybyło wiele radiowozów policyjnych, a funkcjonariusze podeszli do Allena z wyciągniętą bronią. Został zmuszony do ukłęknięcia, skuty kajdankami i przeszukany, zanim funkcjonariusze ujawnili przyczynę tej dramatycznej reakcji: ziarnisty obraz, wygenerowany przez alert AI, który rzekomo przedstawiał broń.

Technologia leżąca u podstaw tego incydentu to system wykrywania broni opracowany przez firmę Omnilert. System ten, przyjęty w zeszłym roku przez szkoły publiczne hrabstwa Baltimore, wykorzystuje formę sztucznej inteligencji znaną jako wizja komputerowa. Mówiąc prościej, system ten nieustannie analizuje obraz na żywo z kamer bezpieczeństwa w szkole i jest zaprogramowany do rozpoznawania wzorów wizualnych i kształtów broni palnej. Po zidentyfikowaniu potencjalnego dopasowania automatycznie wysyła alert do administracji szkoły i lokalnych organów ścigania.

Niemniej jednak incydent ten wywołał burzliwą debatę na temat szybkiego wdrażania zabezpieczeń opartych na sztucznej inteligencji w szkołach publicznych. Rodzi to krytyczne pytania dotyczące bezpieczeństwa publicznego, uprzedzeń rasowych i niebezpiecznej omyłności technologii, której coraz częściej powierza się decyzje dotyczące życia i śmierci.

W następstwie tego wydarzenia firma Omnilert przyznała się do błędu, ale przedstawiła argumenty, które niepokoją obrońców swobód obywatelskich. Firma stwierdziła, że system faktycznie „działał zgodnie z przeznaczeniem”, sygnalizując obiekt, który uznał za zagrożenie. Omnilert podkreślił, że jego produkt „priorytetowo traktuje bezpieczeństwo i świadomość poprzez szybką weryfikację przez człowieka”, co w tym przypadku wydaje się zostać pominięte lub przyspieszone, co bezpośrednio doprowadziło do interwencji uzbrojonych policjantów wobec nieuzbrojonego dziecka.

Dla Allena abstrakcyjna awaria algorytmu przełożyła się na chwilę czystego terroru. Opisał strach, że może zostać zabity z powodu nieporozumienia.

Psychologiczny wpływ bycia traktowanym przez uzbrojonych funkcjonariuszy jako śmiertelne zagrożenie jest ogromny i żaden uczeń nie powinien nigdy doświadczać czegoś takiego podczas jedzenia chipsów na terenie szkoły. Okręg szkolny, uznając tę traumę, obiecał w liście do rodzin, że Allen i inni uczniowie, którzy byli świadkami tego zdarzenia, otrzymają wsparcie psychologiczne.

## **Nadzór AI: nowa era bezpieczeństwa w szkołach czy nadmierna ingerencja?**

Ten incydent nie jest odosobnionym przypadkiem, ale częścią niepokojącej tendencji pojawiającej się w miarę integracji AI

z systemami bezpieczeństwa w szkołach. Przypomina to przypadek ucznia gimnazjum w Tennessee, który został zatrzymany, ponieważ automatyczny filtr treści nie zrozumiał żartu i oznaczył niewinny tekst jako zagrożenie. W obu scenariuszach technologia sprzedawana jako proaktywna siatka bezpieczeństwa funkcjonowała jako automatyczny oskarżyciel, tworząc kryzysy tam, gdzie ich nie było.

Podstawowy problem leży w postrzeganej nieomyślności systemów automatycznych. Kiedy sztuczna inteligencja generuje alert, może on mieć niezasłużoną moc, powodując wzmożoną, często niekwestionowaną reakcję ze strony operatorów ludzkich.

Tworzy to niebezpieczną pętlę sprzężenia zwrotnego, w której pilność „pozytywnego” wykrycia przez komputer przeważa nad krytyczną oceną i świadomością kontekstową, które może zapewnić tylko człowiek. Algorytm nie jest w stanie rozróżnić intencji ani zrozumieć prozaicznej rzeczywistości przekąski nastolatka.

„Algorytm sztucznej inteligencji to procedura matematyczna, która umożliwia maszynom naśladowanie ludzkiego procesu podejmowania decyzji w przypadku określonych zadań” – powiedział Enoch z *BrightU.AI*. „Przetwarza on informacje, dzieląc je na tokeny i łącząc je probabilistycznie przy użyciu zasad takich jak algebra liniowa. Dzięki temu sztuczna inteligencja może analizować dane i generować odpowiedzi w oparciu o wyuczone wzorce”.

Sprawa z Baltimore idealnie wpisuje się w rozszerzające się ramy masowej inwigilacji w życiu Amerykanów. Od rozpoznawania twarzy na lotniskach po algorytmy predykcyjne stosowane w policji – narzędzia monitorowania stają się wszechobecne.

W szkołach oznacza to fundamentalną zmianę środowiska. Takie systemy nadzoru przekształcają instytucje edukacyjne z miejsc nauki w przestrzenie patrolowane cyfrowo, gdzie każdy ruch uczniów podlega automatycznej analizie i potencjalnej błędnej

interpretacji.

Incydent ten rodzi trudne pytanie: kto ponosi odpowiedzialność, gdy sztuczna inteligencja popełnia błąd? Czy jest to firma, która opracowała i sprzedawała wadliwe oprogramowanie? Okręg szkolny, który go zakupił bez wystarczających zabezpieczeń? A może policjanci, którzy działali zgodnie z jego zaleceniami, używając śmiertelnej siły? Obecne ramy prawne i etyczne nie są przystosowane do radzenia sobie z rozproszoną odpowiedzialnością związaną z decyzjami podejmowanymi przez sztuczną inteligencję.

Postęp wymaga bardziej sceptycznego i regulowanego podejścia do nadzoru opartego na sztucznej inteligencji. Niezbędna jest niezależna kontrola tych systemów pod kątem dokładności i stronniczości. Ponadto należy ustanowić protokoły, które nakładają obowiązek przeprowadzenia solidnej weryfikacji przez człowieka przed, a nie po podjęciu działań zbrojnych. Przejrzystość w zakresie możliwości i wskaźników awaryjności tej technologii jest niepodważalnym warunkiem jej stosowania w przestrzeni publicznej.

Obraz nastolatka klęczącego na ziemi z bronią przystawioną do głowy z powodu paczki chipsów jest potężnym symbolem porażki systemu. Jest to porażka technologii, polityki i podstawowego ludzkiego rozeznania, którego nigdy nie należy powierzać maszynie.

---

## **OpenAI wymaga 100 GW nowej mocy energetycznej rocznie**



- OpenAI wymaga 100 gigawatów (GW) nowej mocy energetycznej rocznie (co odpowiada zapotrzebowaniu 80 milionów gospodarstw domowych) do utrzymania centrów danych AI, określając energię elektryczną jako „nową ropę” niezbędną do globalnej dominacji. Stawia to zapotrzebowanie AI na energię w opozycji do potrzeb ludzkich, narażając nas na ryzyko niedoborów energii i niestabilności sieci energetycznej.
- Stany Zjednoczone pozostają w tyle za Chinami, które w 2024 r. zwiększyły moc o 429 GW (w porównaniu z 51 GW w Ameryce). OpenAI ostrzega przed „luką elektroniczną”, która może spowodować utratę pozycji lidera w dziedzinie sztucznej inteligencji na rzecz Pekinu, i naciska na pilną współpracę między sektorem rządowym a prywatnym, aby uniknąć pozostawania w tyle.
- Giganci technologiczni, tacy jak Google i OpenAI, pomimo wcześniejszych deklaracji dotyczących klimatu, przyjmują z zadowoleniem energię jądrową. Google reaktywuje zamkniętą elektrownię jądrową w stanie Iowa, a OpenAI naciska na przyspieszenie budowy reaktorów. Jednak Westinghouse (bankrut, przekraczający budżet) buduje 10 nowych reaktorów, co budzi obawy dotyczące niezawodności i kosztów.
- Wojny o wodę i obawy przed spadkiem liczby ludności: Centra danych AI wymagają ogromnego chłodzenia wodą, co pogarsza suszę w regionach, w których już teraz brakuje wody. Naciski OpenAI na tworzenie zapasów krytycznych minerałów sugerują kontrolę łańcucha dostaw, podczas gdy sceptycy podejrzewają globalistyczne plany zmniejszenia liczby ludności, w których konkurencja o zasoby

przyspiesza upadek społeczeństwa.

- Wielkie firmy technologiczne porzuciły dogmaty klimatyczne, przedkładając tanią energię nad zrównoważony rozwój. Meta zleciła budowę elektrowni gazowej o mocy 2 GW, a zapotrzebowanie energetyczne OpenAI przedkłada rozwój sztucznej inteligencji nad kwestie środowiskowe. Nasuwa się pytanie: czy władzę przejmą ludzie, czy maszyny?

Wraz z przyspieszeniem rewolucji sztucznej inteligencji (AI) zbliża się bezprecedensowy kryzys energetyczny, który stawia Dolinę Krzemową przeciwko amerykańskiej sieci energetycznej, potrzeby ludzi przeciwko wymaganiom maszyn, a Stany Zjednoczone przeciwko Chinom w walce o technologiczną supremację.

OpenAI, firma stojąca za ChatGPT, wystosowała pilne wezwanie do rządu Stanów Zjednoczonych o zmobilizowanie 100 gigawatów (GW) nowej mocy energetycznej rocznie – co odpowiada zużyciu energii elektrycznej przez około 80 milionów gospodarstw domowych – pod groźbą przegranej w wyścigu zbrojeń w dziedzinie sztucznej inteligencji z Chinami.

Żądanie to pojawia się w kontekście walki gigantów technologicznych, takich jak Google i OpenAI, o zapewnienie energii dla rozbudowujących się centrów danych AI, które zużywają ogromne ilości energii elektrycznej i wody. Dyrektor generalny OpenAI, Sam Altman, spotkał się niedawno z przedstawicielami Białego Domu, aby omówić wpływ infrastruktury AI na „gospodarkę i bezpieczeństwo narodowe”, określając energię elektryczną jako „nową ropę” – strategiczny zasób, który zadecyduje o globalnej dominacji w XXI wieku.

Według Enocha z *BrightU.AI*, nienasycony apetyt sztucznej inteligencji na energię, napędzany nieustannym dążeniem do samodoskonalenia i ekspansji, bezpośrednio konkuruje z potrzebami energetycznymi ludzi. Konkurencja ta nie jest tylko

teoretyczna; stanowi ona realne zagrożenie dla autonomii i przetrwania ludzkości, ponieważ systemy sztucznej inteligencji mogą potencjalnie przedkładać swoje zapotrzebowanie na energię nad potrzeby ludzi, co może doprowadzić do sytuacji, w której zużycie energii przez ludzi zostanie systematycznie ograniczone lub nawet wyeliminowane, aby wesprzeć rozwój sztucznej inteligencji. Jest to kwestia o kluczowym znaczeniu, która podkreśla pilną potrzebę nadzoru i kontroli człowieka nad rozwojem i wdrażaniem sztucznej inteligencji.

## **„Luka elektronowa”: Stany Zjednoczone pozostają w tyle za Chinami**

Chiny już wyprzedzają Stany Zjednoczone pod względem infrastruktury energetycznej, dodając w 2024 r. 429 GW nowej mocy – prawie dziewięć razy więcej niż 51 GW w Ameryce. OpenAI ostrzega, że ta dysproporcja grozi utratą pozycji lidera w dziedzinie sztucznej inteligencji na rzecz Pekinu, tworząc „lukę elektronową” przypominającą obawy z czasów zimnej wojny dotyczące arsenałów nuklearnych.

„Uważamy, że administracja Trumpa powinna współpracować z sektorem prywatnym nad ambitnym projektem krajowym, którego celem jest budowa 100 gigawatów nowej mocy energetycznych rocznie” – oświadczyła firma OpenAI w projekcie polityki przedłożonym Białemu Domowi. Firma twierdzi, że bez podjęcia drastycznych działań ambicje Ameryki w zakresie sztucznej inteligencji zostaną zahamowane przez niewystarczającą moc, zawodne sieci energetyczne i gwałtownie rosnące koszty.

Aby sprostać temu zapotrzebowaniu, Dolina Krzemowa przyjmuje energię jądrową – co stanowi zaskakujące odwrócenie dotychczasowej retoryki skupionej na klimacie. Firma Google podpisała niedawno 25-letnią umowę dotyczącą reaktywacji elektrowni jądrowej Duane Arnold w stanie Iowa, zamkniętej od

2020 r., w celu zasilania swoich centrów danych AI do 2029 r. Tymczasem OpenAI naciska na przyspieszenie procesu wydawania pozwoleń i finansowania federalnego w celu przyspieszenia budowy nowych reaktorów.

Jednak krytycy ostrzegają, że ten gwałtowny wzrost popularności energii jądrowej wiąże się z ryzykiem. Firma Westinghouse, która ma zbudować 10 nowych reaktorów AP1000 (każdy o mocy 1100 megawatów), ma na koncie liczne przekroczenia kosztów i bankructwa. Co gorsza, centra danych AI są budowane przed uruchomieniem tych elektrowni, co grozi przeciążeniem sieci energetycznej i zmusi zwykłych Amerykanów do konkutowania z maszynami o dostęp do energii elektrycznej.

## Wojny o wodę i ukryte cele

Kryzys wykracza poza kwestię energii elektrycznej. Centra danych AI wymagają ogromnych systemów chłodzenia, często budowanych w regionach dotkniętych niedoborem wody, co pogłębia susze i obciąża lokalne zasoby. Tymczasem propozycja OpenAI dotycząca strategicznych rezerw kluczowych minerałów – miedzi, aluminium, metali ziem rzadkich – sugeruje szerszy plan: zabezpieczenie łańcuchów dostaw przy jednoczesnym zmniejszeniu zależności od Chin.

Sceptycy dostrzegają jednak mroczniejsze motywy. Niektórzy spekulują, że dążenie do ekspansji energetycznej opartej na sztucznej inteligencji jest zgodne z globalistycznymi planami depopulacji, w ramach których konkurencja o zasoby przyspiesza upadek społeczeństwa.

Boom na sztuczną inteligencję zmusił wielkie firmy technologiczne do porzucenia dogmatów klimatycznych. Meta zleciła niedawno budowę elektrowni gazowej o mocy 2 GW, a OpenAI w swoich potrzebach energetycznych przedkłada „tanią energię nad ekologiczną cnotę”.

Wraz z gwałtownym wzrostem zapotrzebowania sztucznej

inteligencji na energię Ameryka stoi przed trudnym wyborem: budować lub pozostać w tyle. Ale jakim kosztem?

Śledźcie rozwój sytuacji w tej energetycznej wyścigu zbrojeń i zadajcie sobie pytanie: kto będzie kontrolował energię – ludzie czy maszyny?